

Rozważania: niedziela 6 tygodnia czasu zwykłego (rok B)

Rozważanie na niedzielę 6 tygodnia okresu zwykłego (rok B). Proponowane tematy to: Piętno trędowatego; Jezus dotyka naszej choroby; Dzielić się otrzymanym dobrem.

- Piętno trędowatego;
- Jezus *dotyka* naszej choroby;
- Dzielić się otrzymanym dobrem.

W NARODZIE izraelskim trąd był postrzegany jako kara Boża i przyczyna nieczystości. „Jeżeli u kogoś na skórze ciała pojawi się nabrzmienie albo wysypka, albo biała plama, która na skórze jego ciała jest oznaką trądu, to przyprowadzą go do kapłana (...) Kapłan obejrzy chore miejsce (...) i uzna człowieka za nieczystego” (Kpł 13,1.3). Chorzy musieli żyć w odosobnieniu, ujawniać swój stan poprzez ubiór, a gdy ktoś się do nich zbliżał, wołać: „Nieczysty, nieczysty” (Kpł 13,45). Dotknięci trądem ludzie żyli w samotności lub z innymi trędowatymi, mając nadzieję, że pewnego dnia będą w stanie odzyskać czystość i powrócić do normalnego życia.

To właśnie w tym kontekście „przyszedł do Niego trędowaty i upadając na kolana, prosił Go: «Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić»” (Mk 1,40). Osoba, która została

napiętnowana przez społeczeństwo, przychodzi do Chrystusa. Jego postawa pokazuje, że on również czuje się niegodny, by o cokolwiek prosić. Po prostu zwraca się do Niego błagalnie i nie czując, że ma do tego jakiegokolwiek prawo: „Jeśli chcesz...”. Chociaż w dzisiejszych czasach takie choroby są mniej powszechne, a środki podejmowane w celu ich zapobiegania i leczenia są inne, czasami możemy czuć się, z tego czy innego powodu, jakbyśmy byli wykluczeni, napiętnowani: czujemy, że nie jesteśmy tacy, jacy powinniśmy być, zgodnie z naszym wiekiem, naszym doświadczeniem lub naszymi umiejętnościami. Może nas również ogarniać poczucie, że nie jesteśmy na swoim miejscu, nie pasujemy lub że zawsze oczekuje się od nas czegoś lepszego. Zdarzają się nawet dni, w których nasze myśli ogarnia ciemna mgła przekonania, że jesteśmy niewystarczający.

Te osobiste odczucia - niedalekie od tych, które towarzyszyły trędownatemu - mogą również zmodyfikować obraz oblicza naszego Pana, doprowadzając do wniosku, że w rzeczywistości trudno jest Mu patrzeć na nas z czułością, z aprobatą, tak jakby był zawsze niezadowolony z naszych osiągnięć. Jednym z przejawów tego fałszywego sposobu postrzegania Boga jest to, że czyni nas niezdolnymi do kochania samych siebie; nie pozwala nam uświadomić sobie, jak powiedział św. Josemaria, że „wyszliśmy z rąk Boga, że jesteśmy przedmiotem szczególnej miłości Trójcy Przenajświętszej, że jesteśmy dziećmi tak wielkiego Ojca. Proszę Naszego Pana o to, aby nam pomógł zdecydowanie wziąć sobie to do serca, radować się tym każdego dnia: wówczas będziemy postępować jako ludzie wolni”^[1].

TRĘDOWATY wie, do kogo musi się zwrócić, aby wyleczyć swoją chorobę. Jest przekonany o mocy Jezusa. Wie, że nie polega na sobie, ale na dobroci osoby, do której się zwraca: „Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić” (Mk 1,40). Ten człowiek wie, że nie może pozwolić, aby jego nieczystość go pogrążyła, ale musi otworzyć się na odkrycie prawdziwego oblicza miłosierdzia Ojca: Jezusa Chrystusa.

Tak więc Jezus wysłuchuje tego, którego ludzie unikali. Do tego, który czuł się niegodny, Chrystus zbliża się i lituje się nad nim. „Zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: «Chcę, bądź oczyszczony!»” (Mk 1,41). Pan działa inaczej niż ludzie. „Boże miłosierdzie pokonuje wszelkie bariery i ręka Jezusa dotknęła trędowatego. Jezus nie zachowuje bezpiecznej odległości i nie działa przez delegata, ale wystawia się bezpośrednio na

niebezpieczeństwo zarażenia się naszym złem; i właśnie w ten sposób nasze zło, nasza choroba, staje się miejscem kontaktu. On, Jezus, bierze od nas nasze chore człowieczeństwo, a my bierzemy od Niego Jego zdrowe i uzdrawiające człowieczeństwo. Dzieje się tak za każdym razem, gdy z wiarą przyjmujemy sakramenty: Pan Jezus nas *dotyka* i daje nam swoją łaskę. W tym przypadku pomyślmy zwłaszcza o sakramencie pojednania, który uzdrawia nas z trądu grzechu”^[2].

Boga nigdy nie zniechęca nasza rzekoma niegodność. Wręcz przeciwnie, im bardziej wydajemy się sobie bezwartościowi, tym bardziej pragnie nas pocieszyć i uzdrowić. Bóg wchodzi do ludzkiego serca poprzez nasze rany i nigdy nas nie opuszcza, kocha nas zawsze. Założyciel Opus Dei określił Bożą miłość za pomocą obrazu: kocha nas

bardziej niż wszystkie matki świata
razem wzięte^[3].

PO DOKONANIU cudu Chrystus prosi
trędowatego o dyskrecję: „Uważaj,
nikomu nic nie mów, ale idź pokaż
się kapłanowi i złóż za swe
oczyszczenie ofiarę, którą przepisał
Mojżesz, na świadectwo dla nich”
(Mk 1,44). Jezus, mając na uwadze, że
jest to jeden z Jego pierwszych
cudów, chce, objawiać się stopniowo.

„Lecz on po wyjściu zaczął wiele
opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło,
tak że Jezus nie mógł już jawnie
wejść do miasta, lecz przebywał w
miejscach pustynnych” (Mk 1,45).
Bohater uzdrowienia nie może
powstrzymać swojej radości i nie
może ograniczyć się do podzielenia
się nią tylko z kapłanem, który miał
zweryfikować uzdrowienie.

Przebaczenie, poczucie bycia kochanym bezwarunkowo, prowadzi nas do otwarcia się na innych i do bliskości z tymi, którzy są wokół nas. Kiedy doświadczamy Bożego miłosierdzia, odczuwamy potrzebę przywrócenia zerwanych więzi i dzielenia się otrzymanym dobrem. Boża przebacząca i uzdrawiająca miłość włącza nas ponownie do wspólnoty. „Jeśli zło jest zaraźliwe, to dobro również. Dlatego konieczne jest, aby dobro obfitowało w nas coraz bardziej. Pozwólmy się zarazić dobrem i zarażajmy innych dobrem”^[4].

Jak możemy, kiedy czasami zatwardzamy Boże oblicze, odkryć na nowo Jego prawdziwe spojrzenie? Zwracając się do Najświętszej Maryi Panny. Ona „wychodzi nam na spotkanie jako Matka, zawsze dostępna dla potrzeb swoich dzieci. Poprzez światło, które promieniuje z Jej twarzy, objawia się Boże

miłosierdzie. Pozwólmy, aby Jej spojrzenie nas otuliło i powiedziało nam, że Bóg nas kocha i nigdy nas nie opuszcza”^[5].

^[1] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, punkt 26.

^[2] Franciszek, *Anioł Pański*, 15-II-2015.

^[3] Por. Św. Josemaría, *Kuźnia*, punkt 929.

^[4] Franciszek, *Anioł Pański*, 15-II-2015.

^[5] Benedykt XVI, *Homilia*, 14-IX-2008.

rozważania-niedziela-6-tygodnia-czasu-
zwykłego-roku-b/ (13-08-2025)